

## Językowo-kulturowy obraz kresów w utworach J. I. Kraszewskiego i E. Orzeszkowej

Kresy północno- i południowo-wschodnie były od wieków miejscem współistnienia ludzi na pograniczu kultur. Kilkuwiekowe często sąsiedztwo wielu narodowości, grup społeczno-wyznaniowych, prowadziło w konsekwencji do skomplikowanych powiązań politycznych i kulturalnych; do złożonych procesów wzajemnego oddziaływania, przenikania i mieszania się kultur, dominowania bardziej atrakcyjnych nad stojącymi niżej w hierarchii czy wreszcie zadziwiającej w tych warunkach hermetyczności niektórych. Procesy te dotyczyły również dziedziny stosunków językowych. Wzajemne wpływy, wielojęzyczność i dyglosja, języki i dialekty "przemieszane" czy wreszcie powstanie wspólnot komunikatywnych - to najbardziej typowe zjawiska. Rzecz jasna, powstawały one w różnych okresach czasowych i różny miały stopień zaawansowania.

W tym kontekście pamiętać trzeba, że język polski, który rozwinął się na tych ziemiach, odznaczał się swoistymi cechami, warunkowanymi z jednej strony obcym substratem i stałymi kontaktami mieszkających na kresach Polaków z językami ukraińskim i białoruskim, z drugiej zaś wynikającymi z wolniejszego tempa jego rozwoju, zwłaszcza w postaci literackiej, na terenach peryferyjnych.

Rozległy obraz panujących na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej stosunków społecznych, narodowościowych, wyznaniowych, kulturowych i językowych w XIX wieku zachował się w twórczości dwojga pisarzy przez kilkadziesiąt lat uczestniczących bezpośrednio w życiu tych ziem - J.I. Kraszewskiego i E. Orzeszkowej.

W tym skomplikowanym układzie stosunków i wydarzeń uczestniczą wszystkie niemal środowiska kresowe nad Niemnem oraz na Wołyniu, Polesiu, Podolu i Ukrainie, bo wszystkie żywo interesowały zarówno Kraszewskiego, jak i Orzeszkową. Autorka *Nad Niemnem* tak pisała o tym w liście do J. Karłowicza

"Wyznaję Szanownemu Panu, że doświadczam pewnej dość żywej rozkoszy, przebiegając z kolei myślą i piórem wszystkie warstwy społeczeństwa naszego, zaczynając od tej, którą napełniają "Pompalińscy", przechodząc przez mieszczaństwo, żydostwo, klasę urzędniczą aż do chłopstwa. Jeszcze mi pozostaje szlachta zagrodowa, z którą w Miniewiczach zapoznałam się z bliska"<sup>1</sup>.

Które z wymienionych wyżej zjawisk językowych i kulturowych miały miejsce w opisywanych środowiskach kresowych i jaki wyraz w warstwie językowej, szczególnie słownej, utworów dali temu Kraszewski i Orzeszkowa? Ze względu na obszerność i złożoność tematu omówione zostaną pod tym kątem tylko niektóre z przedstawionych w utworach obojga pisarzy środowisk, mianowicie: polsko-ziemiańska formacja kulturalna, zascianek szlachecki i szlachta zagrodowa na Wołyniu oraz ukraińscy i białoruscy chłopci.

Polska arystokracja na Wołyniu, scharakteryzowana w wielu powieściach "szlacheckich" Kraszewskiego, jest środowiskiem dość hermetycznym, chociaż zróżnicowanym pod względem zamożności i intelektualnym. Zasadniczy jej zrąb stanowią ludzie wykształceni, przeważnie w zagranicznych uniwersytetach, idealnie wychowani, którzy szukają "znajomości ludzi dobrego wychowania", innych klas unikają, od interesów uciekają (Lcz I 13-14). Nie może być więc mowy o niepożą-

danych niskich wpływach z zewnątrz na ich zwyczaje, obyczaje, upodobania, gusty itp. - na kulturę tego środowiska. Nieliczni zachowują czystość obyczajów w ogóle. Ale większość bogatego ziemiaństwa jest pod urokiem i przemożnym wpływem kultury i języka francuskiego. Jak pisze autor w *Latarni czarnoksięskiej*, cała arystokracja wołyńska "jest pożyczana i tłumaczona z francuskiego" (I 94). Z kolei w *Dwóch światach* powie, że "pałace na Wołyniu zamieniły się w kolonie francuskie", a ich mieszkańcy "tęsknili za Francją pod naszym niebem północy" (I 55). Stąd też stylizując język bohaterów, wprowadził z różnym nasileniem wyrazy, zwroty a nawet całe zdania francuskie (por. np. Lcz I 25 i in.). Natomiast polszczyzna w kreowanych dialogach arystokratów jest "wytworna", próżno by w niej więc szukać regionalizmów kresowych. I to jest ogólny obraz tego środowiska - jego kultury i języka, obraz niewątpliwie prawdziwy, bo podobnie charakteryzuje je Orzeszkowa w *Nad Niemnem*<sup>2</sup>. Ale w szczególności pisarz - doskonały obserwator i znawca problemu - musiał zaznaczyć chociażby tylko kresowy najczęściej rodowód środowiska. Niekiedy więc w wypowiedzi bohaterów znajdzie się kokieteryjnie wtrącone *durzyć* (się) 'tumanić się wzajemnie' Dś I 25 (por. ukr. *duryty* Hrin 499); czy taki 'przecież, jednak' Lcz I 94 (por. ukr. *taky* 'ts' Hrin 1858), czy wreszcie z pewną dozą "patriotyzmu lokalnego", ale i nieco ironicznie użyte (z podkreśleniem, że pochodzi to z mowy "prostej") *czużyna* 'obce strony, kraj cudzy' LczB II 105 (por. ukr. *czużyna* Hrin 2091). Jednak efekt kresowości środowiska polskiej arystokracji pisarz uzyskuje w inny sposób - zewnętrzny niejako, wykorzystując regionalizmy leksykalne dla oddania kolorytu lokalnego. Zdarza się np., że siedziby-domostwa arystokracji nazywa *sadybami* Lcz I 11 (por. ukr. *sadyba* Hrin 1710). Pałace zaś otaczają *prastare sioła* Dś I 51 (por. ukr. *sełó* Hrin 1728) z cerkwiemi i liczne *horodyszczka* 'grodziska' ib. (por. ukr.

horodyszczce Hrin 357). A na wszystkim - mocniej niż gdzie indziej - odciska swe piętno zabór rosyjski. Pojawiają się więc w odpowiednich kontekstach (komentarzach autorskich, w wypowiedziach pełnomocników - szlachty, prowadzącej interesy arystokratów) rusycyzmy kancelaryjne, np.: gubernski 'gubernialny' Lcz II 28 (ros. gubernskij 'ts' Dal I 405); Kazienna Pałata 'urząd, budynek, pomieszczenie urzędowe' ib. (por. ros. kazionnyj 'służbowy, państwowy' Dal II 74); niedoimka (skarbowa) 'zaległość' ib. III 17 (ros. niedoimka 'zaległość, zaległa należność, niedobór' Dal II 512); przykaz 'urząd' ib., (ros. prikaz 'ts' Dal III 415); skazki 'spis ludności, wykaz' ib. 7 (por. u Dala riwizskija skazki, skazki narodnoj pieriepisi IV 190); (dusza) skazkowa 'osoba wyszczególniona w spisie, wykazie' ib. 19; strapczy 'pełnomocnik, akwokat' ib. II 29 (ros. striapczij Dal IV 346, por. też Vas III 786), ita.

Przedstawiony przez Orzeszkową w *Nad Niemnem*, z ogromnym realizmem i znanstwem, zaścianek ma niewątpliwie swoistą kulturę, Polska szlachta zagrodowa zamieszkuje bowiem ziemię nad Niemnem od blisko czterech wieków w sąsiedztwie białoruskich chłopów. Aczkolwiek bliższe kontakty zaścianki utrzymują tylko między sobą, to istniały one z konieczności i z okolicznymi wsiami białoruskimi, a czasami dochodziło nawet do mieszanych małżeństw najuboższych mieszkańców zaścianków z Białorusinkami. I ci, w przekonaniu zamożniejszych, schłopieli i stoją niżej w hierarchii społeczności zaściankowej, jak np. Ładyś Bohatyrowicz, o którym Anzelm powie z żalem: "z chłopka mówił; z chłopką ożeniony" (I 166-167). A więc w przekonaniu mieszkańców zaścianka kontakty te i powiązania miały wpływ na jednostki, nie zaś na całą społeczność.

Trzeba przyznać, że autorce wyraźnie zależy na wyeksponowaniu wszystkiego, co świadczy o tradycyjności kultury polskiego zaścianka i trwaniu "przy mowie ojców". O języku autentycznych Bohatyrowi-

czów, których znała osobiście i na których wzorowała powieściowych, pisała:

"mówią starą polszczyzną, bez cienia rusycyzmu albo rusinizmu, przypominającą koniecznie Reja i Górnickiego"<sup>3</sup>.

Mowę zaś powieściowych bohaterów, mieszkańców różnych nadniemieńskich zaścianków, scharakteryzowała w III tomie powieści:

"Gdziekolwiek żywo i tłumnie zagadali, tam, zda się, przylatywały echa tej mowy, która brzmiała wówczas, gdy Rej z Nagłowic nad kuflem piwa i zrazem baraniej pieczeni gościł w Czarnolesiu" (s. 113)

Zgodnie z założeniami, kreując język tych postaci, eksponuje tendencje zachowawcze przy pomocy szerokiego zestawu środków archaizacji<sup>4</sup>. Nie pozbawia jednak tego języka i właściwości będących wynikiem tendencji nowych w polszczyźnie kresowej, również tych o proveniencji białoruskiej. Są to jednak najczęściej cechy gramatyczne, które - trzeba to przyznać - dobiera starannie, selekcjonuje i ogranicza ich ilość. Rzadko natomiast stosuje w tej charakterystyce elementy słownikowe, zwłaszcza rutenizmy i rusycyzmy. Wykorzystuje jednak regionalne słownictwo o ruskiej proveniencji dla oddania swoistego kolorytu środowiska. A na jego lokalny kresowy charakter składają się także elementy obce, przeważnie białoruskie, w kulturze materialnej społeczności zaściankowej, czego Orzeszkowa-realistka nie pomija, ale też nie eksponuje. Rozkłada je umiejętnie, wtapia niejako w obszerny opis polskich realiów życia codziennego. Chociaż z drugiej strony stosuje z rzadka białorutenizmy jako nazwy odpowiednich elementów kultury rodzimej - polskiej. W takich funkcjach występują: **boćwina** 'młode liście z łodygami; nac buraków ćwikłowych' NN II 162 (por. błrs. **botwina** Nos 31 'ts' oraz Turs Opow 73); **hurba** 'zebranie z tańcami' - objaśnienie Orzeszkowej ib. 165 (według Wal **hurba** 'wielka ilość, niekiedy tłum ludzi, gromada'

z bñrs., s. 100, u Nos brak); kałamaszka 'wózek mniejszy od bryczki, tu jednokonny' ib. III 213 (w dial., ale tylko raz, poza tym bryczka ib. 121, 127, 213 - w kom., por. bñrs. kołomázka Nos 242); koromysto 'przrząd do noszenia wiader z wodą; nosidła' ib. I 147, 149 (por. bñrs. korómyseł Nos 247 i ukr. korómyseł a. korómysto Hrin 823); korowaj 'obrzędowny placek weselny' ib. II 90 (w dial., ale w powiedzeniu: "Zachciało się babie trzeci korowaj piec..." = 'trzeci raz za małż wyjść', nie ma natomiast mowy o tym, aby na weselu Elżusi Bohatyrowiczówny pieczono korowaj (por. bñrs. karawáj Nos 229 i ukr. korowáj Hrin 821); kosa, 'warkocz' ib. I 165, II 85 (por. bñrs. i ukr. kosà 'ts' Nos 248, Hrin 825); kużel 'najlepszy gatunek płótna domowego' ib. III 210 (w dial.) i płótno kużelne ib. (por. bñrs. kużal 'ts' Turs Opow 74); miękinia 'plewy' ib. III 126 (por. bñrs. miakina 'plewy, chleb razowy' Bed 44 i ukr. miakýna Vas III 29); panoczek 'pan' ib. I 166 (w dial., bñrs. panóczek Nos 392, por. też Tryp II 167 i Bed 45); płyt 'tratwy, w mowie miejscowej płytami zwane' - objaśnienie autorki ib. I 37 (por. bñrs. płyt 'ts' Nos 419 oraz Turs Opow 75, Bed 45); płytnik 'flisak' ib. (por. bñrs. płytnik Nos 419, Turs ib.); świron 'spichlerz' ib. I 137, 138, 158 itd. (według Vas III 579 prawdopodobnie pożyczka z litewskiego poprzez bñrs. swiren, por. też Tryp II 206, 264, u Nos swiron 575); żonka 'żona' ib. II 175, III 133 (w dial., por. bñrs. żonka l. 'ts' Nos 157 i ukr. żinka Hrin 528).

Wieś zagrodowej szlachty wołyńskiej, scharakteryzowana przez Kraszewskiego w powieści *Dwa światy*, pewien odpowiednik nadniemieńskiego zaścianka, ale znacznie zamożniejsza, bo jej mieszkańcy mają nie tylko więcej ziemi, lecz i po kilka chat włościańskich, nie manifestuje swojego przywiązania do tradycji, chociaż na pewien sposób jest tradycyjna. Autor nie przedstawia jej jednak jako społeczności zamkniętej, jej właściciele bowiem zgodnie współżyją z

ruskimi chłopami pańszczyźnianymi. Poza tym jeden z głównych bohaterów powieści, syn najuboższej rodziny szlacheckiej, ukończył uniwersytet za granicą, jest człowiekiem wykształconym, ale próbuje żyć w przyjaźni z sąsiadami, ludźmi na ogół prostymi. Język tych właśnie postaci nazywa autor "mową prostą" (Ds I 115), ale ich dialogi nie obfitują w elementy charakterystyczne dla polszczyzny kresowej ludzi mało wykształconych, zwłaszcza w te właściwości, które są wynikiem wpływów ruskich. Leksykalnych jest zaledwie kilka: at 'wykrzyknik lekceważenia' ib. II 30 (z jęz. ruskich); *durzyć* ib.; nie już 'czyż, czyżby' ib. 29 (por. błrs. *nieuho* = *nieuż-to* 'ts' Nos 338); taki 'przecież, jednak' ib. 31. Niewiele więcej tych kresowizmów znalazło zastosowanie dla oddania kolorytu lokalnego, np.: *hładysz* 'gliniane naczynie na mleko w kształcie dzbana bez ucha' ib. I 91 (por. błrs. *hładysz* Nos 112); *hreczka* 'gryka' ib. 131 (por. ukr. *hręczka* Hrin 367); *sadyba* ib. 89; *sianożęć* 'łąka' ib. (por. błrs. *sieniożać* 'ts' Nos 630 i ukr. *sinożat* Hrin 1742); *swita* 'wierzchnia odzież chłopów i drobnej szlachty; sukmana, siermiega' ib. 126 (por. ukr. *swyta* Hrin 1722); *tyn* 'plot z dębowych szczepów, ogrodzenie' ib. 133 (por. ukr. *tyn* Hrin 1876). Ale jako nazwy elementów kultury materialnej rutenizmy te są zrećźnie wplątane w opis tamtejszych realiów, dając wrażenie swoistej kresowej mieszaniny elementów polskich i ruskich. Tak więc np. stare dwory szlacheckie, poszyte snopami, otoczone są *tynami*, ale wrota mają staroświeckie, słomianym pokryte daszkiem, a na plotach wiszą *hładysze* i garnki (ib. I 91).

Oboje pisarze nieco inaczej zatem rozkładają akcenty w charakterystyce polskiej szlachty zagrodowej na kresach wschodnich. Co prawda bohaterowie i znad Niemna, i z Wołynia podkreślają swój szlachecki rodowód, ale u Orzeszkowej znaczy to coś więcej: polski zwyczaj, obyczaj i język. To akcentowanie polskości środowisk szla-

checkich na kresach północno-wschodnich przez Orzeszkową jest zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że są to czasy co prawda tylko o około trzydzieści lat późniejsze od opisywanych przez Kraszewskiego, ale naznaczone doniosłymi wydarzeniami: wybuchem i upadkiem powstania styczniowego oraz krwawymi represjami. Ważne wobec tego stało się tam "kto jest kto", kto - mimo represji - jest i będzie nośnikiem polskiej kultury i języka na tych ziemiach.

Środowiska chłopskie, ukraińskie i białoruskie, zarówno w utworach Kraszewskiego, jak i Orzeszkowej, są na ogół zachowawcze, zamknięte, ciemne, często dzięki ciemnocie groźne, chociaż i w tych społecznościach nie brak jednostek rozsądnych, a przede wszystkim szlachetnych, zdolnych do prawdziwych uczuć i poświęceń.

Czy są dowody polonizowania się środowisk chłopskich? U Kraszewskiego są to nieliczne przykłady. Bo chociaż pisarz nadmienia, że służący we dworze panszczyźniani chłopci są na ogół dwujęzyczni, umieją po polsku, jak np. Ułana czy Jermoła, tytułowi bohaterowie powieści ludowych, to elementy kultury polskiej przejmują, a ściślej znają i czasami przyswajają sobie tylko nieliczni. I ci często przez środowisko wiejskie uważani byli za dziwaków, odszczepieńców. Trwanie więc przy "własnych" zwyczajach, nawet przez tych, którzy mieli długi kontakt z polskim dworem, wynikało z przynależności do innego środowiska i konieczności dalszej akceptacji przez to środowisko. Ponadto bliższy kontakt z dworem oznaczał zwykle w przekonaniu społeczności chłopskiej zepsucie obyczajów. Zresztą i sam pisarz uważał, że cywilizacja dworska była często zgubna dla służących we dworze chłopów (zwłaszcza dla młodych kobiet), ludzi nie przygotowanych do niej i nie rozumiejących jej

Wies porozumiewa się zwykle z dworem przez pośredników - oficjalistów dworskich, którzy są dwujęzyczni albo mówią mieszaniną poisko-ruską (jak np. ekonom z HS). Są też w powieściach Kraszew-



skiego przykłady, że i zamożniejsza szlachta zna "język ludu", czyli "ruski"<sup>5</sup>. Tadeusz, wykształcony w zagranicznym uniwersytecie szlachcic, swój pierwszy dialog z Ulaną prowadzi w jej języku, dopóki się nie przekona, że jego pańszczyźniana chłopka umie po polsku (por. U 34-35). Zresztą według pisarza pokrewieństwo języków: "- A Lachy i Rusini alboż to nie bracia? [...] Język prawie jeden" Ja 204, sprawiało, że na ogół nie było przeszkód w porozumieniu się: "Zapytania czynione były po polsku, odpowiedzi w języku ludu" ib. 32.

Stylizując język bohaterów chłopskich, rzadko jednak korzysta pisarz z cytatów ukraińskich. Jeżeli już je stosuje, to w postaci: 1) pojedynczych wyrazów czy wyrażeń (np.: *chodym* - forma czasownikowa, OB 125, *Sława Bohu* JeR 52); 2) pojedynczych zdań będących ludowymi przysłowiami, porzekadłami czy sentencjami (np.: *Hde Rym ... hde Krym!* JeR 53, *nad syrotoju, Boh z kalitoju* ib. 66); 3) fragmentów ludowych piosenek ukraińskich (por. np. JeR 74). Najczęściej, kreując język chłopskich bohaterów, wykorzystuje najbardziej charakterystyczne cechy gramatyczne polszczyzny kresowej, o proveniencji ruskiej, oraz regionalizmy i dialektyzmy słownikowe, przy pomocy których oddaje też koloryt środowiska.

Odrębność kultury środowiska chłopskiego - według pisarza, wynika zasadniczo z faktu innej przynależności wyznaniowej i różnic w hierarchii społecznej, rzadziej natomiast decydują o tym różnice narodowościowe. W każdej wsi (siole) u Kraszewskiego jest więc cerkiew lub cerkiewka, *pop*, *popadia* 'żona popa' Ch III 18 (por. ukr. *popadiá* Hrin 1429), a wielkim wydarzeniem jest *prażnik* 'święto, odpust, kiermasz' JeR 4, 28, Ch III 66 (z ukr. *prażnyk* Hrin 1510, a to z kolei z cerk. *prażdnikŭ*).

Elementy słownikowe, głównie ruskiej proveniencji, oddające lokalny koloryt tego środowiska, w tym również jego swoistą kulturę

duchową i materialną, są tak liczne, że wymienione zostaną przykładowo tylko niektóre:

1. Nazwy roślin: **bodiak** 'roślina stepowa o kolczastych liściach i łodygach' OB 10 (ukr. **bodiák** Hrin 123); **perestup** 'pospolita na Wołyniu roślina pnąca' Hi 130 (ukr. **peréstup** Hrin 157)

2 Nazwy budynków i ich części: **bondur** 1. 'rodzaj kominka, daszka przy piecu, za który wkładano łuczywo' B 10, 2. 'komin' B 13 (ukr. **bówdur** 'komin' Hrin 120); **chatynka** 'chałupka' JeR 100 (ukr. **chatyna** Hrin 2003); **horno** 'ognisko kowalskie' Ch II 30 (ukr. **horen**, **horn** 'ts' Hrin 353); **kłunia** 'stodoła, najczęściej stojąca w polu na uboczu' HS 132 (z lit. **klúonas** Vas II 255, por. też ukr. **kłunia** Hrin 78<sup>9</sup>)

3. Nazwy narzędzi i sprzętów gospodarstwa domowego: **bodnia** 'beczka z zamykanym wiekiem, duża dzieża drewniana służąca m.in. do przechowywania odzieży, zapasów żywności' Ch III 29, JeR 47 (por. ukr. **bódnia** Hrin 123); **kociuba** 'rodzaj drewnianego pogrzebacza' Hi 43 (por. ukr. **kociubá** Hrin 831); **koromysło** HS 145 (por. wyżej); **oborót** 'część upręży konskiej; prymitywna uzdiennica bez wędzidła' JeR 70 (ukr. **obrót** Hrin 1134, błrs. **obróc** Vas III 108); **użewka** 'pętla z wici (przy sznurku, którego używano do noszenia drzewa)' JeR 30 (ukr. **użiwka**//**użiłka** Hrin 1937); **zastup** 'rydel' JeR 55 (ukr. **zastup** Hrin 63<sup>8</sup>)

4. Nazwy związane z odzieżą: **namiotka** a. **namitka** 'nakrycie głowy, rodzaj chusty na głowę (u mężatek)' Ł 10, Ch III 98 (ukr. **namítka** 'kobięcy ubiór na głowę' Hrin 1039 i błrs. **namiótka** 'kobieca opaska na głowę' Nos 311); **swita** i **switka** Ł 78, U 33 (por. wyżej).

5. Nazwy pokrewieństwa i innych stosunków zachodzących między ludźmi: **batko** 'ojciec' JeR 65, 67 (ukr. **bátko** Hrin 75); **doczka** 'córka' Ch III 6 (ukr. **doczka** Hrin 479); **donia** 'córeczka' Ch II 192 (ukr. **dónia** Hrin 467); **pryjmak** a. **przyjmak** 'zięć przyjęty do chaty

teściów' JeR 60, Hi 55 (ukr. pryjmák Hrin 1526); rodnia 'rodzina, krewni' Ch II 13 (ukr. rídnia Hrin 1636).

6. Nazwy ludzi w związku z wykonywaniem jakiejś czynności lub posiadaniem jakiejś cechy: ataman 'oficjalista wiejski, wybierany przez dwór, pośrednik między ekonomem i chłopami' Ch II 118 (ukr. atáman 'ts' Hrin 53); bohater 'bogacz' U 49 (ukr. bohatyr//bahatyr 1. 'ts' HrabEl 7, bírs. bahatýr Turs Opow 75); mołodyca 'młoda mężatka' HS 115, 120 (ukr. mołodyca 'ts' Hrin 977); pobereźnik 'gajowy' U 79 ukr. pobereźnyk ('leśny strażnik' Hrin 1310).

7. Obrzędy: domowinka 'trumna' Ch II 194 (ukr. domowynka 'ts' Hrin 461); kutia 'tu: tradycyjna potrawa przyrządzana w związku z uroczystymi obrzędami pośmiertnymi' Ch II 178 (por. ukr. kutiá w znaczeniu znanym słownikom jęz. pol.; Hrin 869); mogilnik 'cmentarz' Ch III 57 (bírs. mohilnik Nos 287); mogliłki 'cmentarz' ib. 42, HS 97 (por. bírs. mahiłki Bed 46 i ukr. mohyłky Hrin 974).

8. Zwyczaje, obyczaje: doświtki 'zebranie młodzieży i starszych trwające do świtu, połączone ze wspólną pracą kobiet, wspólnym posiłkiem i zabawą' JeR 21 (por. u Hrin doświtky 'wieczne zebrania młodzieży, nieżonatej - niezamężnej, jesienią i zimą' 470; korowaj Ch I 119 (por. wyżej); mohorycz 'poczęstunek wódką z okazji pomyslnego kupna' JeR 5, 30 (por. u Hrin mohorycz 'ts' 974, według Tryp z arabskiego II 150).

9. Nazwy czynności: bałakać 'gawędzić, gadać, paplać, pleść' Ch II 20 (ukr. bałakaty Hrin 65); bożyć się 'przysięgać się, zaklinać się' HS 134 (por. ukr. bożytyisia Hrin 123); czmucić 'tumanić, oszukiwać, zwodzić, bałamucić' Ch III 20 (por. ukr. czmutuwaty Hrin 2082); czwanić się 'chępić się, przechwalać' Ch III 181 (por. ukr. czwanytyisia Hrin 2063); zholec 'zbiednieć' HS 105 (por. bírs. zholec 'ts' Nos 202).

Wieś białoruska, przedstawiona przez Orzeszkową najpełniej w *Dziurdziach*, stanowi - podobnie jak u Kraszewskiego - społeczność zamkniętą, ale też sfanatyzowaną, rządzącą się w swej masie własnymi prawami, często groźnymi. Pisarka dobrze знаła wieś ze swoich stron rodzinnych. W czasie corocznych wakacji nad Niemnem odwiedzała "zabite deskami" zakątki litewsko-białoruskie, poznając tamtejsze zwyczaje, obyczaje, wierzenia; rozmawiała z mieszkańcami. A tytułowych bohaterów powieści wzorowała na autentycznych chłopach białoruskich, których poznała w sali sądowej w Grodnie, oskarżonych o ponurą zbrodnię na żonie wiejskiego kowala, uznanej przez społeczność wiejską za wiedźmę i czarownicę. Sama o tej powieści pisała.

"Moi zaś Dziurdziowie są, jak pochlebiam sobie, prawdziwymi rusińskimi chłopami, nie bydłętami wcale, ale ludźmi przebywającymi bardzo niskie stadium rozwoju cywilizacyjnego"<sup>6</sup>.

We wsi Sucha Dolina, w której rozgrywa się akcja powieści, nie ma cerkwi, a chłopci jeżdżą się modlić do kościoła w pobliskim miasteczku i słuchają kazania wygłaszanego po polsku. Pisarka to tak komentuje:

"Piotr z miejsca swego widział dokładnie na wysokiej mównicy stojącego księdza, śnieżną jego komżę i czerwoną u piersi wstęgę. Języka, którym kazanie mówionym być miało, w codziennym życiu nie używał, lecz rozumiał go wybornie, a w potrzebie i mówić nim dobrze umiał" (Dzi 177-178).

Część mieszkańców wsi zna więc - przynajmniej biernie - język polski. Gdzie się nauczyli tego języka i dlaczego, nie ma mowy w powieści, nie są to już wszakże chłopci pańszczyźniani i tylko niektórzy najmują się w oddalonym o trzy wiorsty dworze. Kościół, znajomość języka polskiego nie mają jednak poważniejszego wpływu na ucywilizowanie ogółu społeczności wiejskiej. Żyje ona nadal po swo-

jemu, a wszelkie próby bycia innym ocenia negatywnie. Budzi to nawet jej agresję.

Na co dzień bohaterowie chłopscy posługują się językiem białoruskim, co autorka podkreśla, stylizując obficie ich wypowiedzi przy pomocy cytatów białoruskich, także w postaci pieśni (por. np. s. 23, 25, 26, 30, 31, 39, 72 itd.). Koloryt środowiska podbarwia ponadto za pomocą słownictwa: białorutenizmów (czy szerzej rutenizmów), będących w powszechnym użyciu na kresach, ale czasami też o wąskim zasięgu (w słownikach języka polskiego z egzemplifikacją tylko z Orzeszkowej), i rusycyzmów. Kresowizmy o białoruskiej proweniencji wykorzystuje przede wszystkim jako nazwy elementów kultury materialnej i duchowej, na oznaczenie stosunków rodzinnych, sąsiedzkich, rzadziej jako nazwy czynności i cech, o proweniencji rosyjskiej - zaś jako nazwy urzędników i urzędów. W tych funkcjach występują np.: **baćko** 'ojciec' 84, 104 itd. (z jęz. rus. *Bed* 45); **bułba** 'kartofel' 124 (błrs. *bułba* Nos 38); **chatynka** 'chałupinka' 39 (por. wyżej); **dziadźko** 1. 'stryj' (por. objaśnienie autorki s. 102), 2. 'osoba starsza, zaprzyjaźniona, godna szacunku' 71 (błrs. *dziadźka* Nos 134, por. też *dziačka* Tur Opow 75); **hładysz** 90, 111 (por. wyżej); **hrosze** 'pieniądze' 37, 83, 121 (por. błrs. *hrószy* 'ts' i ukr. *hróshi* Hrin 373); **ihryszcze** 'zabawa z tańcami pod gołym niebem' 101 (por. u Nos 735 *ihriśszcze* 'wieczorynka, urządzana u ludzi prostych w czasie świąt'); **kruciel** 'taniec w tempie polki, ale szybszy' 50 (Nos w tym znaczeniu nie notuje, por. s. 255); **miacie-lica** 'rodzaj szybkiego tańca' 50 (błrs. *miaciélica* 2. 'taniec, w którym uczestniczący tańczą parami, trzymając w rękach ręcznik' Nos 298); **mirowy** 'sędzia pokoju' 141, 145 (por. ros. *mirowój* 'ts' Dal II 329); **mołodyca** 'młoda dziewczyna' 75 (por. wyżej); **radno** 'kawał grubego płótna; płachta' 86, 99 (por. błrs. *radnó* PSPB 518, Nos i Hrin nie notują); **sioło** 94 (por. wyżej); **stanowy** 'urzędnik poli-

cji carskiej' 63 (por. Bed 46); starszyna 'urzędnik wiejski' 141 (por. u Dala stariejszyna i starszyna 'wójt' IV 318); świeronek 'spichrz' 143, 145 (błrs. swirónok Nos 575, por. też wyżej swiron); turma 'więzienie' 35, 73 (ros. tiumra Dal IV 451); żonka 'żona' 84, 102 (por. wyżej); mandrować 'wędrować' 47, 135 (por. ukr. mandruwáty 'jeździć, podróżować' Hrin 940); pobożyć się 'przysięgnąć się' 55, 103 (por. wyżej bożyć się oraz błrs. bożaćca 'zaklinać się, przysięgać się' Nos 29); zachodzić się 'zanosić się płaczem (tu: od śmiechu)' 161 (por. błrs. zachodzićca 'ts' Nos 191).

Analizowane utwory obojga pisarzy są swego rodzaju dokumentem epoki, ale są to teksty epickie. Obrazy różnych środowisk kresowych, aczkolwiek oparte na głębokiej znajomości realiów, są kreowane zgodnie z pewnymi założeniami dla osiągnięcia określonych celów, nacechowane subiektywizmem. Mogą jednak doskonale uzupełniać wiedzę o tych środowiskach, ich kulturze i języku, pochodzącą z innych źródeł.

Potwierdzają np. ogólną tezę, że im niższy poziom intelektualny reprezentowały polskie środowiska kresowe, tym bardziej podatne były na wpływy z zewnątrz, białoruskie, ukraińskie, i w związku z tym więcej w ich języku i kulturze elementów obcych. Czasami jednak wpływ na to miała konieczność ciągłego obcowania ze środowiskiem białoruskim czy ukraińskim.

Z drugiej strony środowiska "niższe" w hierarchii, jak np. zasłaniek szlachecki, jako tradycyjne, zachowawcze stawały się w II poł. XIX w. ostoją polskości na tych ziemiach.

Utwory potwierdzają istnienie w XIX w. zjawiska dwujęzyczności, zarówno wśród polskiej społeczności kresowej, i to czasami jednostek wykształconych, jak i wśród ukraińskich i białoruskich chłopów. W tych środowiskach znajomość języka polskiego była najczęściej bierna, miała czysto praktyczny charakter. Tylko nieliczni

uważali, że znajomość języka polskiego w jakiś sposób ich nobilituje. Cytowaną wypowiedź Orzeszkowej o biernej na ogół znajomości języka polskiego i stosunku do niego białoruskich chłopów potwierdzają późniejsze badania H. Turskiej<sup>7</sup>.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Por. E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa*, Warszawa 1980, s. 290-291.

<sup>2</sup> Język ziemiaństwa w *Nad Niemnem* charakteryzuję w artykule: *Polszczyzna kresowa w Nad Niemnem*, w: *W świecie Elizy Orzeszkowej*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1990, s. 254-255.

<sup>3</sup> Por. E. Jankowski, op. cit., s. 296.

<sup>4</sup> Piszę o tym oraz o wykorzystanych przez E. Orzeszkową kresowych elementach gramatycznych ruskiej proveniencji do charakterystyki języka zaściankowej szlachty w wymienionym wyżej artykule: *Polszczyzna kresowa w Nad Niemnem*, op. cit., s. 249-254.

<sup>5</sup> Takie określenie stosuje Kraszewski dla języka chłopów ukraińskich np. w *Ulanie*, por. s. 64, *Jarynie*, s. 32. Por. też uwagi pisarza w *Wieczorach wołyńskich*, Lwów 1859, s. 110-111.

<sup>6</sup> Por. E. Jankowski, op. cit., s. 249.

<sup>7</sup> Por. H. Turska, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, *Studia nad polszczyzną kresową*, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1982, s. 34-35, 41-42.

## ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW

### A. Cytowane powieści:

- B - J.I. Kraszewski, *Budnik*, Warszawa 1948.
- Ch I-III - J.I. Kraszewski, *Chata za wsią*, t. 1-3, Petersburg 1854- 1855 (cyfry rzymskie po skrócie oznaczają kolejne tomy).
- Ds I-IV - J.I. Kraszewski, *Dwa świąty*, t. I-IV, Lwów 1872.
- Dzi - E. Orzeszkowa, *Dziurdziowie*, t. XIII *Pism*, Warszawa 1938.
- Hi - J.I. Kraszewski, *Historia kotka w płocie według wiarygodnych źródeł zebrana i spisana*, Wilno 1860.
- HS - J.I. Kraszewski, *Historia Sawki*, w: *Latarnia czarnoksiężka*, Warszawa 1843, t. II, s. 81-186
- Ja - J.I. Kraszewski, *Jaryna (Ostap Bondarczuk, Cz. II)*, Wilno 1850
- JeR - J.I. Kraszewski, *Jermoła*. Rękopis, dat. Żytomierz 1855, Biblioteka Narodowa, sygn. B.O.Ż. 1307.
- Lcz I-IV - J.I. Kraszewski, *Latarnia czarnoksiężka*, t. I-IV, Lwów 1872 (wydanie z serii *Zbiór powieści*, t. XVI-XIX).
- LczB II - J.I. Kraszewski, *Latarnia czarnoksiężka*, Seria druga, t. I-II, Lwów 1872.
- Ł - J.I. Kraszewski, *Ładowa pleczara*, Wilno 1852.
- NN I-III - E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, t. I-III, Warszawa 1938 (wydanie z serii *Pisma Elizy Orzeszkowej*, t. XV-XVII).
- OB - J.I. Kraszewski, *Ostap Bondarczuk*, Wilno 1847.
- U - J.I. Kraszewski, *Ułana*, Wilno 1843.

### B. Skróty bibliograficzne:

- Bed - L. Bednarczuk, *O języku polskim nad Berezyną*, Sławistyczne studia językoznawcze, Warszawa 1987.



- Dal I-IV - W. Dal, *Tołkowyj słowar' żywego wielikoruskiego jazyka*, t. I-IV, Moskwa 1956.
- HrabEl - S. Hrabec, *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w.*, Toruń 1949.
- Hrin - B. Hrinchenko, *Słowar' ukraińskiego jazyka*, Kijew 1925.
- Nos - I. Nosowicz, *Słowar' białoruskiego nareczłja*, Sanktpetersburg 1870. Uwaga: Autor stosuje starą pisownię nie uwzględniającą m.in. białoruskiego akania.
- PSPB - *Podręczny słownik polsko-białoruski*, pod red. A. Obręskiej-Jabłońskiej i M. Biryły, Warszawa 1962.
- Tryp I-II - J. Trypućko, *Język Władysława Syrokomli*, cz. I-II, Uppsala 1955-1957.
- Tur Opow - H. Turska, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, *Studia nad polszczyzną kresową*, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1982.
- Vas I-IV - M. Vasmer, *Etimologiczeskij słowar' ruskogo jazyka*, t. I-VI, Moskwa 1986-1987.
- Wal - A. Walicki, *Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzi języka polskiego popełniane oraz prowincjonalizmy*, wyd. III, Kraków-Warszawa 1886.

### C. Inne skróty:

- błrs. - białoruskie, w języku białoruskim
- cerk. - cerkiewne, z jęz. staro-cerkiewno-słowiańskiego
- dial. - w dialogu
- kom. - w komentarzu autorskim
- lit. - litewskie, z jęz. litewskiego
- ros. - rosyjskie, w języku rosyjskim
- ukr. - ukraińskie, w jęz. ukraińskim

**Le tableau linguistique et culturel des milieux de confins  
dans les oeuvres de J.I. Kraszewski et E. Orzeszkowa**

L'article contient l'analyse et la description des phénomènes linguistiques et culturels caractéristiques pour différents milieux des confins nord-est et sud-est de l'ancienne République Polonaise, présentés dans les oeuvres de deux écrivains participant personnellement au cours de dizaines d'année à la vie de ces terres. Plusieurs phénomènes constituent l'objet de l'analyse: les influences réciproques (linguistiques et culturelles) de groupes ethniques de population, le bilinguisme, les dialectes "mélangés", et leur expression au niveau lexical des oeuvres citées. Le sujet (large et complexe) a été traité sélectivement et on n'analyse que certains des milieux au bord du Memel, en Volhynie, Polésie, Podolie et Ukraine présentés dans les oeuvres, notamment: la formation culturelle des Polonais-proprétaires de terres, le village noble polonais et la petite noblesse de Volhynie ainsi que le milieu des paysans ukrainiens et biélorusses.